

niedziela, 03.01.2021

Co ma wspólnego prolog do Ewangelii Janowej z fasadą gotyckiej katedry? (J 1,1-18)

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget]

Hymn o Słowie, który otwiera Ewangelię Janową, jest tekstem, który przypomina fasadę gotyckiej katedry. W tym momencie mam przed oczyma katedrę w Mediolanie. Myśl może dziwna, ale spróbuję ją rozjaśnić.

Budowę katedry mediolańskiej rozpoczęto w połowie XIV wieku, ale samą fasadę zaczęto budować pod koniec XVI wieku, by ukończyć ją dopiero w początkach XIX wieku. Mimo że jest późniejsza w stosunku do samej katedry, fasada pozostaje z nią stylowo – jako neogotyk (choć po prawdzie ma też elementy baroku) – jak najbardziej spójna. Gdy czytamy prolog do Ewangelii Janowej, widzimy w nim rękę Jana ewangelisty, jego słownictwo, styl i myśl, które później powracają w Ewangelii. Hymn pochodzi od Jana, ale został dołączony na końcu do tekstu Ewangelii, stając się dla niej tym, czym jest fasada dla katedry. Prolog daje nam przedsmak tego, co czeka nas w środku Ewangelii. Jeden przykład. Podobnie jak marmur katedry mediolańskiej jest pełen blasku i światła, tak prolog Janowy jest swoistą grą światła i cieni (ww. 4-5.7-9), zwiastując to, co czeka nas wewnątrz Ewangelii: prawdę o Jezusie, który „jest światłością świata” (8,12) wyzwalaając człowieka z „ciemności” świata (3,19-21; 9,39-41; 12,46). Prolog ma zachęcić nas, byśmy „zbliżyli się tego światła”, którym jest Jezus (3,21), i „chodzili w światłości życia” (8,12).

Fasada katedry gotyckiej nie jest prostą sumą płyt marmurowych nałożonych na ceglany mur. To setki rzeźb, tysiące ornamentów roślinnych i zwierzęcych, wpisane w przemyślaną kompozycję horyzontalną i ikonograficzną. To ostrołukowe wieże, które wyprowadzone od postawy fasady, wyznaczają układ pięciu naw katedry. Strzelistość fasady kształtowana jest również przez ostrołukowe okna, które przechodzą w ostrołukowe zębate zwieńczenie między wieżami. By uchwycić całość, potrzeba stanąć z pewnej odległości, również dlatego, że sama fasada ma aż 93 metry szerokości i ponad 108 metrów wysokości. Co więcej, nie wystarczy tylko raz spojrzeć – potrzeba zatrzymania, przyglądania się, wręcz kontemplowania, zmieniając przy tym miejsce, z którego się patrzy. Podobnie z prologiem do Ewangelii Janowej. Nie wystarczy raz go przeczytać. Nawet nie o czytanie chodzi. Bardziej o kontemplowanie, smakowanie, rozmiłowanie się w słowach budujących hymn o Słowie. Próbować uchwycić dynamikę całości, która wychodzi od Boga („Na początku było Słowo”, w. 1) i ku Bogu zmierza („Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył”, w. 18). Próbować dostrzec układ tego tekstu, nawet gdy będziemy mieli wrażenie zagubienia w mnogości słów, zdań, obrazów. Zwykle sądzimy, że punktem kulminacyjnym hymnu jest słowo iście bożonarodzeniowe: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (w. 14). Tymczasem w centrum hymnu jest słowo o innym narodzeniu – naszym jako dzieci Bożych (ww. 12-13): „Tym, którzy je [Słowo] przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (w. 12). Czytając hymn wciąż na nowo, będziemy za każdym odkrywali w nim różne linie słów, obrazów, motywów, wyznaczających nowe przestrzenie w strukturze prologu. Dać się poprowadzić temu hymnowi i w nim się nawet zagubić, by ten sposób doświadczać zachwyty Bożym Słowem.

Jest taki moment w kontemplowaniu widoku całości fasady katedry mediolańskiej, że chcemy zobaczyć ją z bliska, przyjrzeć się dokładniej jakiemuś jej detalowi, który nas zaciekawił, poruszył, zachwyił. Konieczne jest podejście bliżej i skupienie się na tym konkretnym elemencie. Nawet gdy nie potrafimy nazwać precyzyjnie – językiem architektury – tego, co widzimy, doświadczamy radości i przyjemności obcowania z czymś, co jest piękne, zachwyca i przemawia do naszego serca i umysłu. Patrzymy na jakąś płaskorzeźbę wieńczącą portal i rozpoznajemy konkretną scenę biblijną. Próbujemy odczytać, jaki jej moment został utrwalony na

reliefie. Zastanawiamy się nad jego przesłaniem dla nas, oglądających go dzisiaj. Patrzymy na sąsiednie płaskorzeźby i szukamy jakiegoś powiązania, myśli, która tłumaczy te przedstawienia wzajemnie. Podobnie z prologiem do Ewangelii Janowej. W którymś momencie potrzeba zatrzymać się w czytaniu i wsłuchać się w jedno słowo, zdanie. Nie martwić się, że czegoś może nie rozumiemy, ale pozwolić temu słowu, by w nas wybrzmiało, weszło w nasze serce, pobudzało nasze myśli, wyobraźnię. Przyjdzie taki moment, że będziemy mieli wrażenie zatrzymania, niezdolności do rozumienia i myślenia. Ale będzie zachwyt, poczucie bycia wewnątrz Słowa, spokój serca, które jest pełne ufności i miłości. Pozwolić, by ta chwila obcowania ze Słowem trwała i przemieniła się w modlitwę ciszy.

Tak odkryjemy prawdę, że „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (w. 14). „Wszystkim, którzy je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (w. 12).

Rozważanie: Ks. prof. dr hab. Wojciech Pikor.

Pobrano za zgodą autora z [FB Wojciech Pikor](#).

Zapraszamy serdecznie do kontynuowania rozważań każdego dnia tygodnia. Rozważania dostępne są na [FB Wojciech Pikor](#).

[siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget][siteorigin_widget class="WP_Widget_Media_Image"][/siteorigin_widget][siteorigin_widget class="RevSliderWidget"][/siteorigin_widget]